*Na początek, przyjmijcie serdecznie życzenia od Ekipy Próbowni z okazji pięknego jubileuszu. 30 lat to kawał czasu. Czy kiedy w 86 roku Farben Lehre powstawało, myśleliście, że przez tak długi czas będziecie współtworzyć historię polskiej muzyki?*

- Tego nigdy nie można przewidzieć, a tym bardziej zaplanować. Tak naprawdę kiedy we wrześniu 1986 roku zakładaliśmy z Markiem Knapem zespół Farben Lehre cieszyliśmy się z faktu, że możemy razem grać i wspólnie tworzyć muzykę. Każda próba, wymyślona nuta czy tekst sprawiały nam nieopisaną radość i satysfakcję. Nie myśleliśmy wówczas jak długo to potrwa, bo koncentrowaliśmy się na chwili. Dopiero z czasem, gdy sytuacja zaczęła się rozwijać w takim a nie innym kierunku, zaczęliśmy dostrzegać pewną dłuższą perspektywę na funkcjonowanie kapeli.

*Te trzy dekady to czasy absolutnie różne. Od ciężkich lat 80tych, przez muzyczne przebudzenie lat 90tych, lata dwutysięczne ze szturmem popu kiepskiej jakości i w końcu czasy obecne. Jak wyglądała Wasza podróż przez ten czas, czy zawsze było podobnie, czy okoliczności wpływały na Was i Waszą twórczość. Który czas wspominacie najlepiej?*

- Akurat - moim zdaniem - wciąż przeżywamy szturm wątpliwej jakości miałkiego popu i promowanie miernych propozycji artystycznych, zatem dotychczasowe lata XXI wieku są w sumie okresem dalece spójnym. Kiedy funkcjonujesz na scenie przez tyle lat, nie możesz przechodzić obojętnie wobec tego co się dzieje wokoło, dlatego bieżące okoliczności zawsze mają wpływ na artystów, na ich twórczość. Tak to wygląda również w naszym przypadku. Zawsze staramy się na bieżąco komentować rzeczywistość, która nas otacza i jesteśmy pod tym względem konsekwentni. A który czas wspominamy najlepiej? W każdym okresie można znaleźć pozytywy i negatywy, zatem dobrze wspominamy te wszystkie miłe chwile, jakie się zdarzyły, bez względu na czas, w którym nastąpiły.

*Przez cały ten czas stykaliście się też z przechodzącą przemiany polską sceną muzyczną. Artyści przychodzili i odchodzili. Wielu zniknęło w czasie, inni przetrwali. Czy ktoś szczególny wpłynął na Was, czy kogoś wspominacie szczególnie miło?*

- Nie da się ukryć, że przez te wszystkie lata śledziliśmy wzloty i upadki wielu rodzimych artystów. Mamy też swój krytyczny pogląd na całe zagadnienie. Niektórych artystów, którzy polegli w walce z czasem faktycznie szkoda, a innych znacznie mniej, bądź wcale. Myślę, że upadek najczęściej jest wynikiem dokonywania niewłaściwych wyborów, dlatego te są tak istotne, aby przetrwać na scenie. Trzeba uważać co, kiedy, jak i z kim działamy, kto znajduje się w naszym najbliższym otoczeniu, bo nieraz można się boleśnie rozczarować. Zawsze miło wspominam spotkania z kolegami, z którymi przyjaźń i pozytywne relacje przetrwały przez wiele długich lat. Mam tu na myśli, np. Muńka Staszczyka, Kazika Staszewskiego, Gutka, Jelonka, Smalca oraz takie zespoły jak the Analogs, Tabu, Big Cyc czy Akurat.

*Dzięki żywiołowemu charakterowi muzyki Farben Lehre wciąż ściągacie do siebie ludzi młodych, a dzięki prawdzie tych numerów, pozostają z Wami wierni fani. Jak, Waszym zdaniem, zmieniali się odbiorcy muzyki Farben Lehre na przestrzeni tych 30stu lat?*

- Myślę, że po prostu jesteśmy wiarygodni dla obu wymienionych grup słuchaczy, bo na swojej drodze kierujemy się elementarną szczerością w działaniu, tekstach i muzyce. Mam nadzieję, że ludzie, którzy przynajmniej otarli się o twórczość Farben Lehre zrozumieli to, co chcemy im przekazać, że w jakimś stopniu pomogliśmy im w codziennym życiu, wskazaliśmy ścieżki wyjścia z meandrów i życiowych labiryntów. A jak zmieniała się nasza publika na przestrzeni tych 30 minionych lat? Sądzę, że idzie z duchem czasu, ale cieszy mnie fakt, iż nie słuchają nas jedynie nasi rówieśnicy, bo to oznaczałoby, że stajemy się powoli gatunkiem na wymarciu.

*Z okazji tych trzech dych ofiarujecie Fanom owoc ogromnego wysiłku, jakim jest trzypłytowe wydawnictwo "Trzy Dekady". Jedna część to płyta akustyczna, druga to wersje elektryczne tych numerów wzbogacone o cover, trzecia zaś to relacja z Waszego koncertu podczas Przystanku Woodstock. Szczególnie zaskakujący jest krążek akustyczny, bo to pierwszy taki przypadek w dorobku Farben Lehre. Skąd pomysł na takie posunięcie? (Realizacja dawnych marzeń?)*

- Małe sprostowanie - nie relacja, a cały koncert z tegorocznego Przystanku Woodstock. Płyta akustyczna nie jest realizacją naszych marzeń, bo w tej sferze bym tego nie rozpatrywał. Po prostu podjęliśmy trudne artystyczne wyzwanie, do którego - szczerze mówiąc - byliśmy namawiani od wielu lat. Doszedłem do wniosku i przekonałem kolegów, że po 30 latach funkcjonowania wreszcie jesteśmy gotowi, aby nagrać w solidny i ciekawy sposób swoje kawałki w wersjach akustycznych. Od słów przeszliśmy do czynów, zaprosiliśmy do współpracy kreatywnego gitarzystę Mariusza Kumalę (ex Closterkeller) oraz kilku zaprzyjaźnionych muzyków w charakterze gości. Efekt nas samych zaskoczył i - jako twórcom - przysporzył mnóstwo satysfakcji i dumy. Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że daliśmy radę, a nawet zaryzykować tezę, że Farben Lehre Akustycznie to jedna z najlepszych rzeczy, jakie kiedykolwiek powstały pod tym szyldem.

*Zapowiadacie, że nowy album zszokuje nawet najstarszych znawców twórczości Farben Lehre. Czyżby dojrzałość muzyczna pozwoliła Wam na odrobinę twórczego szaleństwa?*

- Jestem w pełni świadomy naszych zapowiedzi. Jednak po owocach ich poznacie, zatem zobaczymy jaki będzie odzew tzw. "suwerena", czyli naszych słuchaczy. Podpisuję się pod Twoją sugestią, że muzyczna dojrzałość pozwoliła nam na odrobinę artystycznego szaleństwa i ekstrawagancji. Dokładnie tak właśnie to widzę...

*Wielkim smakiem na "Trzech Dekadach" są zaproszeni goście: Robert Gawliński, Gutek, Jelonek, Marek Makles i Michał Rollinger. To też kawał ładnej historii. Czemu akurat tych gości zaprosiliście do wspólnego świętowania?*

- My zawsze do studia zapraszamy sprawdzonych kumpli, bo z nimi najlepiej się pracuje i w takim gronie dużo łatwiej można osiągnąć twórcze porozumienie. Wybierając tych, a nie innych muzyków kierowaliśmy się również ich kreatywnością i przydatnością do tej konkretnej konwencji. Sądzę, że każdy z wymienionych muzyków wykazał się nietuzinkową kreatywnością i wyjątkowo rzetelnie potraktował całe przedsięwzięcie, a to się szanuje i pamięta.

*Samo wydawnictwo pokazuje wielką formę Farben Lehre. Mogę więc śmiało zapytać - jakie plany macie na kolejne 30 lat?*

- Przeżyć te 30 lat :) To podstawowy plan. Póki co przed nami seria koncertów jubileuszowych, na wiosnę chcemy pograć "na żywo" w wersji akustycznej, a za jakiś czas trzeba poważnie pomyśleć o kolejnej, regularnej płycie Farben Lehre. Bowiem ostatnie - jak dotąd - tego typu wydawnictwo, czyli Achtung 2012 ukazało się już 4 lata temu. Resztę planów przyniesie samo życie, które nie znosi próżni...